

Nadmorskie wyścigi „górali”

W dniach 18-20 sierpnia, jako podwójna runda Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski, odbędzie się jubileuszowa 20 edycja Grand Prix Sopot-Gdynia. Dla stałych uczestników cyklu trójmiejskie zawody oznaczają będą pielgrzymkę na drugi koniec kraju, do Sopotu „Monte Carlo wyścigów górskich”, jak zwykł mawiać Lesław Orski, człowiek który blisko dwie dekady temu dał początek organizacyjny wyścigom na leśnej trasie spinającej Sopot z gdyńskimi Karwinami.

Rywalizacja tradycyjnie odbędzie się na liczącym 3050 metrów długości odcinku, na którego charakterystykę składa się 18 zakrętów (11 prawych i 7 lewych) oraz różnica poziomów wynosząca 64 metry. Przed laty jeden ze zwycięzców zawodów, Robert Kus, tak scharakteryzował sopocką trasę: *„To taki wyścig dla 'kozaków'. Tutaj wygrywa ten, kto poza dobrym torem jazdy wykaże się sporą odwagą.”*

Pierwszą okazją do obcowania z wyścigowymi maszynami – spośród których najmocniejsze rozwijają moc rzędu 700 KM i od 0 do 100 km/h przyspieszają w 2,5 sekundy – będzie Badanie Kontrolne, które odbędzie się w jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc w Polsce na sopockim moście w godzinach: 15:00-19:00. W trakcie samych zawodów „sercem” wyścigu będzie rondo zlokalizowane przy ul. Kolberga na sopockim Brodwinie, gdzie czołowy polski dziennikarz motoryzacyjny komentował będzie przejazdy zawodników.

Ryk wyścigowych silników rozbrzmi na trasie już w sobotę o godzinie 10:00, kiedy to rozpoczną się przejazdy treningowe. Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi natychmiast po podjazdach treningowych na wspomnianym rondzie przy ul. Kolberga, po czym, o 14:00 rozpocznie się właściwa część rywalizacji 9 Rundy Mistrzostw Polski. W niedzielę przejazdy treningowe rozpoczną się o 9:30, zaś do rywalizacji o punkty 10 Rundy zawodnicy przystąpią o 12:30.

„Cieszę się, że Sopot i Trójmiasto po raz kolejny staną się nie tylko wakacyjną, ale i motoryzacyjno-sportową stolicą Polski. Jest to specyficzna jak dla kurortu dyscyplina sportu. Inne wyścigi górskie odbywają się na południu Polski z dala od dużych aglomeracji. Tutaj jest Trójmiasto i SOPOT, Monte Carlo skrojone na warunki polskie, a nasze zawody już po raz 20 przyciągają najlepszych polskich kierowców. Wierzmy, że jak zawsze kibice tłumnie będą dopingować kierowców. Liczymy na frekwencję zarówno motomaniaków, wczasowiczów, jaki i mieszkańców Trójmiasta, którzy chcą spędzić weekend w ciekawy sposób. Na pewno najmocniejsze i najszybsze samochody przyciągną wielu mężczyzn, ale liczę również na panie, które coraz częściej interesują się motoryzacją. Pragnę podziękować za wsparcie zawodów przez miasto Sopot, Urząd Marszałkowski oraz firmie Lellek prowadzącej Centrum Porsche Sopot. Jednak największe podziękowania należy skierować do Prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka, który zdecydował o wyremontowaniu gdyńskiej części trasy wyścigu i dzięki tej inicjatywie nie tylko dla zawodników trasa będzie bezpieczniejsza, ale przede wszystkim dla tysięcy użytkowników codziennie pokonujących trasę dojazdu do Sopotu będzie komfortowo i bezpiecznie”. – podsumował dyrektor zawodów Lesław Orski.